

Medytacja – Uzdrawienie w szabat (Łk 6, 6-11)

Modlitwa przygotowawcza

Jezu, stajemy dziś przed Tobą - naszym najlepszym nauczycielem. Ty jesteś drogą, prawdą i życiem. Ty jesteś światłością świata. Kto idzie za Tobą, nie będzie chodził w ciemności. Ty jeden masz słowa życia wiecznego. Do kogóż więc mamy przyjść, jak nie do Ciebie? Klękamy teraz u Twych stóp i pragniemy Cię słuchać. Mów do naszych serc, prowadź nas do prawdy, rozświetlaj nasze ciemności i uzdrawiaj rany. Udziel nam tej łaski, aby wszystkie nasze myśli, zamiary, decyzje i czyny, które tutaj się zrodzą, uwielbiły Ciebie i czyniły nas coraz gorliwszymi apostołami Twego miłosierdzia.

Z Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 6, 6-11)

W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschtłą prawą rękę. Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschtłą rękę: «Podnieś się i stań na środku!» Podniósł się i stanął. Wtedy Jezus rzekł do nich: «Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; życie ocalić czy zniszczyć?» I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. Oni zaś wpadli w szat i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

Wyobrażenie miejsca i prośba

Wejźmy do synagogi i usiądźmy wśród Izraelitów gromadzących się na modlitwę. Przyszło ich wielu: faryzeusze, uczeni w piśmie, starszyzna żydowska, a także prości mieszkańcy miasteczka. Wśród nich przyszedł pewien chory człowiek z niewładną ręką. Jego codzienność pełna jest upokorzeń z powodu niepełnosprawności. Nie może normalnie pracować, ma trudności z najbardziej podstawowymi czynnościami, ukrywa się przed ludźmi, wstydząc się swego kalectwa. Do synagogi przychodzi również Jezus. Jako nauczyciel powstaje, czyta słowa Pisma i zaczyna je wyjaśniać. Wszyscy słuchają Go pełni podziwu, tylko faryzeusze wydają się być zajęci czymś innym. Śledzą Jezusa i próbują znaleźć powód do oskarżenia Go. Przeczuwają, że zareaguje On na widok chorego mężczyzny i wreszcie będą mieli argument przeciw Niemu: Jezus łamie prawo – w szabat nie zachowuje spoczynku. Patrzymy, co dalej czyni Jezus, jak przywołuje chorego człowieka i stawia go wobec zebranego tłumu. Zadaje pytania i mobilizuje słuchaczy do skonfrontowania się z własnym sposobem myślenia, postrzegania prawa. A na koniec dokonuje cudu. Kaleki człowiek staje się zdrowy i ma szansę rozpocząć nowe życie.

Uczestnicząc w tych wydarzeniach, prosimy Jezusa: Panie, prowadź nas do prawdy. Pozwól nam, poprzez swoje słowo, odkryć to wszystko, co nas zniewala i czyni zamkniętymi na prawdziwe dobro. Uzdrów nasze serca i poprowadź do życia w wolności dzieci Bożych.

1. Jezus pozostaje wolny od opinii faryzeuszy

W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschtłą prawą rękę. Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go.

Jezus wie o tym, że uczeni w piśmie i faryzeusze śledzą Go. Już nie pierwszy raz doświadcza wrogości z ich strony. Na każdym bowiem kroku szukają oni okazji, by znaleźć jakiś błąd, jakąś nieścisłość w Jego nauczaniu czy zachowaniu i w ten sposób udowodnić wszystkim, że nie należy Go słuchać, że jest On fałszywym nauczycielem. Mimo to, Jezus nie ulega ich presji. Dalej naucza i czyni wszystko, by wypełnić wolę swego Ojca. Nie tylko uczy o wolności, ale poprzez własny przykład, pokazuje jak być prawdziwie wolnym.

Postawa Jezusa skłania nas do zadania sobie pytania, jak ja przeżywam moją wolność? Czy jestem wolny – chrześcijańską wolnością – w relacjach z innymi ludźmi? Czy potrafię, wobec osób mających inne poglądy, bronić wartości, którymi żyję? A może, obawiając się ich reakcji, wolę dostosować się do ogółu, rezygnując z dobra, które chciałem uczynić?

2. Człowiek ważniejszy niż prawo

Wtedy Jezus rzekł do nich: «Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; życie ocalić czy zniszczyć?»

Faryzeusze bardzo cenili sobie prawo, znali wszystkie jego szczegóły i starali się bardzo rygorystycznie je zachowywać. Jednak ich rozumienie prawa, dalekie było od prawdy. Jezus nie tylko znał prawo, ale i doskonale nim żył. Swym postępowaniem i nauczaniem wskazywał na miłość jako na najwyższą zasadę życia. To właśnie jest powód, dla którego dokonuje tego uzdrowienia. Taki gest podyktowała Mu miłość. W ten sposób pokazuje zebranym w synagodze, że dobro tej konkretnej osoby, usprawiedliwia przekroczenie spoczynku szabat. Nie przekreśla prawa, ale daje przykład jak dotrzeć do jego istoty – do miłości, która jest doskonałym wypełnieniem prawa.

I my pytajmy siebie: Czy w moim postępowaniu jestem bardziej podobny do Jezusa czy do faryzeusza? Kieruję się jedynie rygorystycznie rozumianym prawem czy rozeznaję decyzje w świetle miłości? Czy mam taką wolność, która pozwala mi szukać większego dobra? A może obawiam się ludzkich opinii i nie potrafię z odwagą czynić tego, co dyktuje mi serce, co podpowiada mi Boża Miłość?

3. Wyciągnij rękę ...

W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. (...) Jezus rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: «Podnieś się i stań na środku!» Podniósł się i stanął. (...) I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Uczył to i jego ręka stała się znów zdrowa.

Jezus, wchodząc do synagogi, dostrzegł chorego mężczyznę. Oczy serca widział jego cierpienie, codzienny trud przełamywania barier, jakie stawia kalectwo. Widział, jak traktowali go inni ludzie, ile razy doświadczał upokorzenia czy odrzucenia. Widział również jak tęsknił on za normalnością, za odzyskaniem sprawności, co niestety po ludzku było dla niego niemożliwe. Ten ogrom cierpienia, ta ludzka nędza, wzruszyła Go i zapaliła do gestu miłosierdzia. Jezus dokonuje cudu i pozwala temu człowiekowi rozpocząć nowe życie.

Patrząc na jego życie, próbujemy w nim odnaleźć samych siebie. I pytajmy się: czy doświadczam w moim życiu jakiegoś paraliżu? Jak długo z nim żyję? Jak on mnie ogranicza? Czy potrafię o tym rozmawiać z Jezusem? Czy pragnę, aby mnie uzdrowił? Czy proszę Go o tę łaskę?

Rozmowa

Wydarzenie z dzisiejszej Ewangelii kieruje naszą uwagę na dar wolności. Jezus jest tym, który odkrywa nasze zniewolenia i ma moc uwolnić nas z nich. Zwróćmy się więc do Niego i otwórzmy przed Nim nasze serca.

- Możemy przynieść do Jezusa to wszystko, co nas zniewala, co paraliżuje nasze życie: Prośmy, aby i dla nas dokonał dziś cudu i poprowadził nas do wolności.
- Możemy zaprosić Jezusa do naszych trudnych relacji, zwłaszcza tych, w których jesteśmy w sposób niewłaściwy, „uzależnienie” od innych. Pytajmy się, co możemy zrobić, by zmienić tę sytuację i prośmy Go o odwagę bycia sobą, życia w chrześcijańskiej wolności.
- Możemy z Jezusem przyjrzeć się naszemu przestrzeganiu prawa. Prośmy Go, by odsłonił przed nami te sytuacje, w których dokonaliśmy złych wyborów. Błagajmy o wrażliwość serca i potrzebne łaski do przemiany życia.